

Ochroniarz prezydenta zastrzelił dziennikarza

24 marca 2014

Kierownik bagdadzkiego biura Radia Wolny Irak, należącego do Radia Swoboda, znany dziennikarz Mohamed Badawi al- Szammari został zastrzelony przez ochroniarza irackiego prezydenta na drodze nieopodal oficjalnej rezydencji w Bagdadzie.

W trakcie ostrej wymiany zdań, która wywiązała się między nimi na wojskowym punkcie kontrolnym w pobliżu rezydencji, ochroniarz wyciągnął broń i oddał kilka strzałów do dziennikarza, zabijając go na miejscu. Następnie ukrył się. Dowódca ochrony prezydenta Iraku Dżalala Talabaniego (po przebytym udarze prezydent znajduje się na leczeniu za granicą) odmówił wydania zabójcy i rozkazał zamknąć wszystkie wjazdy do rezydencji.

Zabójca, oficer kurdyjskiej brygady ochrony prezydenta, został aresztowany dopiero po osobistej interwencji irackiego premiera Nuriego al-Malikiego, który wkrótce pojawił się na miejscu wydarzeń. „Wszyscy, którzy są za to odpowiedzialni, staną przed sądem. Krew za krew, a to było złamanie prawa” – powiedział premier.

Na powstanie nerwowej atmosfery wokół rezydencji prezydenta Iraku mogła wpłynąć seria zamachów, do której doszło w sobotę w Iraku. W mieście Tikrit (130 km na północ od Bagdadu) na jednej z handlowych ulic eksplodowały bomby przydrożne. Parę minut później zginął policjant, który przybył na miejsce wybuchu. Również w Tikricie pięciu policjantów i dwie osoby cywilne zostały zabite, a 18 osób odniosło rany w innych zasadzkach bombowych. Parę godzin później zamachowiec-samobójca wysadził w powietrze na punkcie kontrolnym w pobliżu miasta Adelm (100 km na północ od Bagdadu) samochód wyładowany materiałem wybuchowym. Zginęło trzech policjantów i trzy osoby

cywilne. Tego samego dnia dwaj żołnierze zginęli wskutek wybuchu bomby przydrożnej koło Mosulu.

Autor: JW

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl